

opusdei.org

Jedna rodzina (V). Być Opus Dei tam, gdzie się jest. Matteo, Garbagna

Matteo i jego żona Mariangela mają czworo dzieci i mieszkają w Garbagna, małym miasteczku w prowincji Alessandria.

Opowiada tu o tym, co oznacza dla niego bycie członkiem Opus Dei.

20-06-2023

„Poznałem Opus Dei przez przyjaciela, który studiował

architekturę w Genui” - mówi Matteo, który obecnie pracuje w rodzinnej firmie budowlanej i ma doświadczenie w inżynierii lądowej. Robiłem inżynierię, a ten wysoki, szczupły facet z dużym nosem brał udział w bardzo złożonym kursie razem ze mną. Był bardzo miły i pewnego razu pojechaliśmy razem na wycieczkę do Wenecji zorganizowaną przez uniwersytet i poznaliśmy się lepiej: zaprosił mnie do rezydencji Delle Peschiere w Genui. Tam pokazał mi zdjęcia z pierwszego obozu wolontariatu i pracy w Polsce, w którym uczestniczył wraz z innymi mieszkańcami i ludźmi z całych Włoch. Poszedłem na medytację i od tego momentu zacząłem uczęszczać na formację chrześcijańską. Polubiłem ludzi, których spotkałem, ponieważ byli dobrymi studentami i profesjonalistami, wiedzieli, jak się bawić i dbali o modlitwę”.

„We wczesnych latach mojego powołania do Opus Dei byłem bardzo przejęty organizowaniem wielu zajęć dla przyjaciół i przyjaciół przyjaciół. Pewnego dnia, podczas tygodnia studiów, supernumerariusz z kilkuletnim stażem powołania wyjaśnił mi, że jego zdaniem tracę z oczu najważniejszą rzecz: moją żonę, która jest dla mnie drogą do Nieba. Od tego momentu zdałem sobie sprawę, że tak musi być: moja żona będzie na pierwszym miejscu. Dlatego, oprócz tego, że Garbagna i Genua, gdzie znajduje się najbliższy ośrodek Opus Dei, są oddalone o godzinę jazdy samochodem, organizujemy wiele wspólnych zajęć dla rodzin i młodzieży”.

Przez lata Matteo i Mariangela zorganizowali wiele spotkań dla małżeństw i rodzin, których celem było przekazanie innym doświadczenia zdobytego w małżeństwie lub uzyskanie pomocy

od ekspertów w dziedzinie rozwoju rodziny. Na przykład w tym roku zorganizowali wieczór formacyjny z teoretycznym wprowadzeniem na dany temat przez księdza, świadectwem osoby świeckiej na temat tego, jak przeżywa omawiany temat, a na zakończenie chwilą z muzyką.

„Papież Franciszek często zachęca nas do pójścia naprzód”, podkreśla Matteo, „do wyjścia ze strefy komfortu. Szczerze mówiąc, trudno mi wyjść poza to, co jest dla mnie najłatwiejsze. Ale na przykład w zeszłym roku pomyśleliśmy z żoną, że nadszedł czas, aby zrobić coś dla naszych dzieci: formacja, którą otrzymaliśmy, była fundamentalna dla naszej rodziny i chcemy, aby one również coś takiego otrzymały, ale nie tylko od nas. Zorganizowaliśmy kurs na temat emocjonalności i relacji w parach, prosząc przyjaciół, aby zaangażowali się, opowiadając o

swoich doświadczeniach. I to właśnie słuchanie, jak ci ludzie doświadczyli kryzysu, naprawdę poruszyło młodych ludzi, którzy przyszli posłuchać”.

Ale co to znaczy być Opus Dei w Garbagna i Tortona, gdzie Matteo i jego żona pracują? „Przede wszystkim kochać Pana, a następnie kochać moją żonę, moje dzieci, dobrze wykonywać swoją pracę, i [kochać] przyjaciół. Jak? Nie przez mówienie, ale przez konkretne rzeczy. Aby to zrobić, wszystko *filtruję* na modlitwie. Mam tygodniowy plan modlitwy. W poniedziałki modlę się za wszystkich. We wtorki modlę się za moją żonę, dzieci i ich rodziny. I tak dalej każdego dnia tygodnia. Oczywiście modlę się także za moich braci z Opus Dei, i z pewnością chciałbym móc spotykać się z nimi częściej niż dwa razy w miesiącu, kiedy jadę do Genui na krąg i dzień skupienia;

staram się, nawet jeśli jest to trudne ze względu na odległości”.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/jedna-rodzina-v-byc-opus-dei-tam-gdzie-sie-jest-matteo-garbagna/>
(03-04-2025)